

ZBUKU, Przyjacielu (ft. Kacper Hta)

[Refren]

Przyjacielu wiedz, że możesz na mnie liczyć, wiesz
Jak będzie wojna, nie spędzimy jej w piwnicy, nie
Paru zwątpiło, ale jeszcze się przeliczy, he
Chce dom z basenem, a nie zostać na ulicy, ej
Przyjacielu wiedz, że możesz na mnie liczyć, wiesz
Jak będzie wojna, nie spędzimy jej w piwnicy, nie
Paru zwątpiło, ale jeszcze się przeliczy, he
Chce dom z basenem, a nie zostać na ulicy, ej

[ZBUKU]

Mówię tobie, że znowu robię ten ogień, jak młody kot
Chcę, czuć swobodę jak w Barcelonie, gdy kręcę sobie ten sort
Za dobrze wiem co to stres, Ziomek nie zobaczysz łez
Piszę wersami, co takie są szczerze, że na kartki kapie mi krew
Frajerów walę na łeb, łeb, lewy i prawy i hak, hak
Tak jak nauczył mnie Szymon gdy chodziłem do niego na MMA
Jebać, już nie żyję w snach, teraz te sny żyją mną
Jebać gucci, pradę, ziom, teraz chcę zbudować dom
Z nią, bo to prawdziwa kobieta
Już nie chcę tych szlauchów, bo żaden z tych szlauchów tu raczej z obiadem nie czekał
Choć poznasz człowieka, choć na pełen etat to raper, to jednak wciąż człowiek
Bo nie odpiędała mi palma jak kolejna płyta się pokrywa złotem
A nawet jak nie będzie złota na płytach
To wiem że są ludzie, dla których te rapy to na prawdę więcej niż tylko muzyka
I z całego serca ja będę to robił, bo nie wiem czy nie umrę jutro jak Kobi (Kobe Bryant)

[Refren]

Przyjacielu wiedz, że możesz na mnie liczyć, wiesz
Jak będzie wojna, nie spędzimy jej w piwnicy, nie
Paru zwątpiło, ale jeszcze się przeliczy, he
Chce dom z basenem, a nie zostać na ulicy, ej
Przyjacielu wiedz, że możesz na mnie liczyć, wiesz
Jak będzie wojna, nie spędzimy jej w piwnicy, nie
Paru zwątpiło, ale jeszcze się przeliczy, he
Chce dom z basenem, a nie zostać na ulicy, ej

[Kacper HTA]

Zawsze chciałem mieć przyjaciela, który pójdzie za mną i w ogień
Ale życie jest pojebane, no więc dzisiaj jesteś mym wrogiem
Muszę czuwać nad moim domem, tutaj nie trafia byle kto
Mam cudowną Córę i Żonę, ciężką pracą zarabiam sos
Mnie nie zobaczysz, na elektrycznych imprezach
Talerzów sporo, lecz nie są do szamy
Fejm, który dała mi moja muzyka, przyciąga krytyków i spuchnięte damy
My mamy plany co sięgają wyżej, niż szczyty K2
Sami sobie damy radę, choć czasem se myślę, że życie to gra
Kacper i ZBUKU to samo, pierdolę modę jak jebany hejt
Bili mi brawo, jak wieszaleń diament
Podrabiani fani, plastikowy fejk
Jeśli mnie masz za plecami, nie musisz martwić się o nic
Za swoich idę i w ogień, jak trzeba ziomalu to nie składam broni
Idę pod wiatr od zawsze, ej
Ile masz szans na starcie? Cen
Nie zapomnę skąd jestem i że życie to nie sen
Więc, trzymaj przyjaciół i wrogów, bliżej niż własne uczucia
Choć życzę ci żeby osoba, którą miałeś blisko nie była jak parszywa suka

[Refren]

Przyjacielu wiedz, że możesz na mnie liczyć, wiesz
Jak będzie wojna, nie spędzimy jej w piwnicy, nie
Paru zwątpiło, ale jeszcze się przeliczy, he
Chce dom z basenem, a nie zostać na ulicy, ej
Przyjacielu wiedz, że możesz na mnie liczyć, wiesz

Jak będzie wojna, nie spędzimy jej w piwnicy, nie
Paru zwątpiło, ale jeszcze się przeliczy, he
Chce dom z basenem, a nie zostać na ulicy, ej